

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 17.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

#### Kwatera główna 5 maja

##### FRONT ZACHODNI.

Walki na froncie angielskim między Armentieres i Arras były także dnia wczorajszego ożywione. Koło Givenchy en Gohelle rozwinęła się walka na granaty ręczne o posiadanie wyrwy, powstałej po wybuchu miny, którą nieprzyjaciół czasowo zawiadnął.

Na południe od Sommy w nocy wdarły się niemieckie oddziały wywiadowcze do okopów nieprzyjacielskich, odparły kontratak i wzięły jednego oficera i 45 żołnierzy.

Na lewo od Mozy wojska nasze opanowały wystające fortyfikacje nieprzyjacielskie na zachód od Avocourt.

Nieprzyjaciół opuścił je pod działaniem naszego ognia; fortyfikacje zostały przez nas zburzone, poczem cotnęliśmy się zgodnie ze zgóry powziętym planem.

Na południo-zachód od Haucourt zdobyliśmy kilka okopów francuskich i wzięliśmy jeńców. Atak nieprzyjacielski, skierowany przeciwko zachodnim stokom wyżyny «Mort Homme», nie udał się zupełnie.

Na prawym brzegu Mozy rozwinęła się, zwłaszcza w nocy, gwałtowna walka artylerji.

Angielski dwupłatowiec z oznakami francuskimi wpadł nieuszkodzony w ręce nasze na wybrzeżu, niedaleko od granicy holenderskiej. Załoga schroniła się na terytorjum neutralne.

Oddział lotniczy niemiecki z powodzeniem zrzucił liczne bomby na zakłady kolejowe Noblette-Auve-Tal (w Champagnii), jako też na hangary w Suippes.

Walka powietrzna dosięgła w ciągu kwietnia, zwłaszcza zaś w drugiej jego połowie, na froncie zachodnim ogromnych rozmiarów, wywołując rosnące wciąż rozgorzenie.

Miast lotniczych pojedynków coraz częściej zdarzają się walki pomiędzy oddziałami i flotyllami latawców, któ-

re toczą się przeważnie poza naszymi linjami. W ciągu tych walk kwietniowych straconych zostało przez naszych lotników na froncie zachodnim 26 nieprzyjacielskich latawców, w tej liczbie 9 po tej stronie naszych linii wpadło w ręce nasze. Prócz tego 10 latawców zostało zniszczonych przez ogień naszych dział obronnych. Nasze własne straty wynoszą razem 22 latawce, z tej liczby 14 zostało pokonanych w walce powietrznej, 4 niepowróciły, 4 zostały zniszczone ogniem działowym.

##### FRONT WSCHODNI i BAŁKAŃSKI.

Nic szczególnego nie zaszło.

Naczelne dowództwo armji.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 4 maja.

##### FRONT ROSYJSKI

Na północo-zachód od Tarnopola nasze oddziały wywiadowcze przywiodły oficera rosyjskiego i stu jeńców. Miejscami walka działowa.

##### FRONT WŁOSKI.

Naprzeciw przyczółka mostowego Tolmino, okręgu Flicz i w wielu odcinkach frontu Karyntji artylerja nieprzyjacielska rozwijała wczoraj wzmogłą działalność. Walki między skałami grzbietu Adamello, między Stabel i Corno di Cavento trwają. Dziś w nocy przeleciał nieprzyjacielski statek powietrzny ponad naszymi linjami przy ujściu Wippach, rzucił 4 bomby i poszybował dalej w kierunku północnym, a następnie przez dolinę Idrja do Laibach i Salloch. W drodze powrotnej pod Dornbergiem przeciął mu drogę nasz ogień działowy. Napadnięty równocześnie przez naszych lotników i zapalony spadł on w pobliżu placu ćwiczeń w Gorycji. Cztery lotnicy na nim zginęli.

Liczne nasze aeroplany napadły wczoraj na włoski obóz pod Villesse i po rzuceniu licznych bomb oraz stoczeniu zaciętej walki w powietrzu powróciły pomyślnie do domu.

##### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### Wypadki na morzu.

3-go maja po południu morską eskadra lotnicza zarzucała bombami dworzec, fabrykę siarki i koszary w Rawennie, zauważywszy pomyślne rezultaty i pożary w fabryce siarki oraz na dworcu.

Ostrzeliwane przez dwie baterje ochronne wszystkie aeroplany wróciły bez szwanku.

W tym samym czasie wywiadowcza flotyla kontrtorpedowców napotkała na południo-wschód od ujścia Po, cztery nieprzyjacielskie torpedowce. Zawiązał się bezskuteczny ogień na daleki dystans, ponieważ wyższa szybkość nieprzyjaciela nie pozwoliła się zbliżyć.

Liczne aeroplany wzięły udział w walce i ostrzeliwały nieprzyjacielskie torpedowce z karabinów maszynowych.

Dowództwo Floty.

BERLIN (5 bm.) Jak donoszą pisma poranne, **odpowiedź na notę amerykańską** wręczona została wczoraj po południu o godz. 5<sup>1/2</sup> posłowi amerykańskiemu, panu Gerardowi, podczas wizyty jego w ministerjum spraw zagranicznych. Muiej więcej o tej samej porze kanclerz zakomunikował treść noty przedstawicielom Związku Rzeszy i określił stosunki z Ameryką.

Po wręczeniu noty—jak dowiaduje się «Morgenpost»—zapanowała w kołach politycznych nadzieja, iż poważny konflikt z Ameryką będzie zażegnany.

Jeden ze współpracowników «Voss. Ztg.» miał sposobność widzieć p. Gerarda po wręczeniu noty. Poseł był w dobrym nastroju i pełen najlepszych nadziei.

BERLIN (5 bm.) Telegramy «Timesa» i «Morning Post» z Waszyngtonu przynajmniej acz niechętnie, że między Niemcami a Ameryką dojdzie do porozumienia.

Hr. Bernstorff wyraził wobec swego otoczenia najlepsze nadzieje.

CARSKIE SIOŁO (4 bm. Pet. ag. tel.) Cesarz przyjął serbskiego prezesa ministrów **Pasicza** na audjencji prywatnej.

BERLIN (4 bm.) Podług doniesień pism, cesarz rosyjski odbędzie na pewno w drugiej połowie bm. **przeгляд wojsk w Besarabji**, przyczem oglądać będzie ukończony właśnie kanał z Bolgradu do Dunaju, jednocześnie otwarta zostanie ważna pod względem strategicznym linja kolejowa Reni—Ismail—Bolgrad. Bolgrad dzięki temu zostanie znacznym portem wojennym.

ROTTERDAM (4 bm.) Do «Nieuwe Rotterdamsche Courant» donoszą z Londynu: «Times» pisze w sprawie **postępowania z powstańca-**

**mi** im prędzej ukarani zostaną kierownicy powstania, tem mniej trzeba będzie surowo postępować ze zwiedzionymi przez nich ofiarami. «Daily Chronicle» przestrzega przed pośpieszonymi egzekucjami. Otumanionym przez kierowników powstania ofiarom należy okazać łaskę.

BERLIN (5 b. m.) Z powodu **eksplozji**, około La Rochelle, która zniszczyła pięć znaczących prochowni, donosi «Berliner Tageblatt», że dotychczas okazało się 100 zabitych oraz 150 mniej lub więcej niebezpiecznie ranionych.

### Niedomagania pracy.

Jednym z bardzo poważnych niedomagań naszego społeczeństwa w ciągu długiego szeregu lat było złe zrozumienie znaczenia obowiązku pracy pod każdym względem i we wszelkich kierunkach. Wykazać słuszność powyższego twierdzenia jest dość łatwo, wystarczy uważnie spojrzeć na wzajemny stosunek pracobiorców i pracodawców, aby dostrzedz niedocenywanie pracy.

Każda praca, wykonywana uczciwie, solidnie i intensywnie, powinna być odpowiednio opłacana. Wykwalifikowany pracownik może poświęcić się z całkowitem oddaniem pracy w pewnym, ściśle określonym kierunku, z tem zastrzeżeniem jednak, że praca ta zapewni mu przynajmniej znośne warunki bytu.

Sprawa ta w praktyce przedstawia się zgoła inaczej. Powszechnie wiadomo, iż solidna i intensywna praca rzadko kiedy jest należycie wynagradzana. Rzecz prosta, iż musi to prowadzić do osłabienia jej solidności, szukania pobocznych źródeł dochodów, co w stopniu wysokim odbija się na nateżeniu i wartości pracy, obniżając stopniowo jej poziom dotąd, dopóki nie stanie się ona prosto wyrobkiem, odrabianiem.

W ten sposób praca, wykonywana bez przekonania, bez najmniejszego zadowolenia moralnego, przestaje być najpierwszym obowiązkiem, traci swój powab a natomiast staje się przykrym musiem, który spełnić trzeba nieodwołalnie.

Z drugiej strony, nikt nie zaprzeczy, że za stosowne wynagrodzenie należy wymagać i to bezwzględnie odpowiednio intensywnej pracy. Wszelkie uchybienia w tym kierunku prowadzą do wyników niepożądanych.

Uregulowanie wzajemnego stosunku pracobiorców i pracodawców przyniosłoby właściwe docenienie pracy, przyczyniając się do podniesienia jej na wyższy poziom.

Następstwem zapoznania obowiązku pracy jest trwonienie czasu nada-



przestrzegali, aby wywożono tylko to, co wydaje się zbędnym. Głównie sposobem wolnego handlu wywozić można ziemniaki, jaja i drób, i dzięki temu wywozowi w Wiedniu ustał wszelki brak tych artykułów. Na ogół stosunki aprowizacyjne w Wiedniu i wogóle w Austrii znacznie się poprawiły, aczkolwiek ceny są bardzo wysokie.

Chleb pogorszył się znów przez domieszkę kukurydzy i jęczmienia, ale go nie brakuje. Na Węgrzech rząd, po obliczeniu zapasów i wskutek relacji o dobrym stanie zasiewów, dozwolił już nawet na wypiekanie białego pieczywa. O ile więc dobre widoki na urodzaj się ustala, chleba w monarchji z pewnością nie zabraknie.

Bardzo wysokie ceny mięsa (9 do 9 1/2 koron za kilogram) czynią je dla szerokich warstw niedostępnym, kto ma jednak pieniądze, dostać może mięsa bez ograniczenia.

Ziemniaków przez jakiś czas brakło, ale wskutek wielkiego dowozu z Polski (do 200 wagonów dziennie) brak ustał. Ceny ziemniaków są wysokie (30 — 32 hal. za kilogram).

Jaj jest dość, i to po znośnej cenie. Cukru starczy na uszczuplone przez karty na cukier zapotrzebowanie. Kawy i innych towarów kolonialnych dotychczas nie brak, ale po cenach niesłychanie wysokich. Kilogram mierznej, niepalonej kawy kosztuje już 10 koron.

Dotkliwie odczuwać się daje brak wszelkich tłuszczów; najłatwiej jeszcze — chociaż po wygórowanej cenie — o masło, a najtrudniej o słońinę i tłuszcze roślinne.

## ROSJA.

### Gubernator suwalski.

«Russk. Słowo» donosi, że wicegubernatorem suwalskim mianowany został B. Stürmer, syn prezesa rady ministrów. Ponieważ gub. suwalska znajduje się w całości w okupacji niemieckiej, tymczasowo zatem przydzielono Stürmera do departamentu spraw ogólnych w ministerjum spraw wewnętrznych.

### Odczyt J. Gabrysa o Litwie.

Pan J. Gabrys, inicjator, założyciel, kierownik Biura Informacyj-

nego Litewskiego w Paryżu, od lat kilku na wszelkiego rodzaju mniej lub więcej głośniejszych i międzynarodowych kongresach niezmiernie informuje Europę Zachodnią o Litwie i stosunkach litewsko - polskich. Poucza w tym względzie nie tylko żywym słowem, lecz też i piórem w licznych artykułach po czasopismach i broszurach osobnych, rozsyłanych czynnikiem miarodajnym i wpływowym przeważnie darmo.

Wkrótce po wybuchu wojny p. Gabrys rezydencję swoją przeniósł z Paryża do Szwajcarii i tam w dalszym ciągu informuje. Ostatnio, jak donosi korespondent «Dabartisa», w № 33, w marcu w wielkim teatrze miejskim w Lozannie wygłosił on odczyt o Litwie.

Profesor Berger słuchaczom przedstawił p. Gabrysa jako «jednego z największych patriotów litewskich, który pierwszy uchylił zasłony, trzymającej Litwę w ukryciu przed wzrokiem Europy». O dzisiejszym stanie Litwy prelegent powiedział między innymi, że ucierpiała ona w wojnie obecnej wielce, głównie zawdzięczając Rosjanom, którzy podczas swego odwrotu wszystko na Litwie palili i niszczyli, natomiast ludność wypędzili do Rosji i odległej Syberji.

Obecnie — mówił dalej p. Gabrys — po zajęciu kraju przez Niemców, wszystko zaczyna odżywać i zwolna zapanowuje ład.

Niemcy wszędzie zaprowadzili ożywczy porządek; w ciągu kilku miesięcy zbudowali więcej mostów i kolei żelaznych, niż Rosjanie w ciągu stuletniego panowania swego. «Większa część inteligencji litewskiej — zdaniem p. Gabrysa według «Dabartisa» — popełniła błąd wielki, uciekając razem z Rosjanami; wszakże pozostałe szczupłe grono inteligencji w krótkim czasie powołało na Litwie do życia cały szereg szkół litewskich z językiem wykładowym litewskim. Władze niemieckie bynajmniej nie pragnąc unicestwienia narodowości litewskiej, dodają jej bodźca i popierają.

Swój wykład mówca zakończył oświadczeniem, że Litwini, w żadnym razie nie zgodziliby się na powrót do jarzma rosyjskiego.

Pisma kowieńskie zapewniają, że odczyt ten na słuchaczach wywarł wielkie wrażenie, i że nazajutrz wszystkie pisma miejscowe pisały o nim.

zm.

na widok groźnej postawy młodzieńca — i tylko dziesięciu ludzi, przybranych w mitry i w uroczyste tenickie szlafroki, wysunęło się naprzód. Zdumiony Abdalonim poznał w nich dziesięciu najprzedniejszych sydońskich młodzieńców.

A oni, zbliżywszy się ku niemu, padli na twarz i przez chwilę leżeli bez ruchu, poczem podnieśli się i jeden z nich, trzymając na ręku płaszcz purpurowy, tak zaczął mówić:

— Witaj Abdolonimie Pierwszy, potomku krwi królewskiej, władco Sydonu i Libanu, a nas wszystkich panie i królu.

Tu znów przyklękli, a za ich przykładem tłum, stojący opodal, rzucił się także na kolana, powtarzając:

— Witaj, witaj, Abdolonimie 1-szy. Abdolonim patrzył czas jakiś osłupiałymi oczyma to na ich twarze, to na ich mitry, to na płonące pochodnie, aż wreszcie opamiętawszy się nieco, pomyślał, że to zapewne panice sydońscy, podpiwszy na jakiejś uczcie, postanowili sobie wyprawić igraszkę z biedaka, więc zapytał z goryczą i gniewem:

— Czego szukacie i czego chcecie, o dostojni, w moim ogrodzie?

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Obwieszczenie.

Termin do meldowania danych do podatku przemysłowego na podstawie i mocy rozporządzeń podatkowych z dn. 3 stycznia 1916 r. niniejszem zostaje przedłużony do 10 maja.

W uwzględnieniu mego obwieszczenia w «Wilnaer Zeitung» z dn. 30 kwietnia b. r. wszystkie zakłady przemysłowe niezwłocznie winny być zameldowane.

Wilno, 2 maja 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Jana w Oleju.

Jutro: Benedykta P.

Pojutrze: Stanisława B.

Wschód słońca — o g. 3 m. 49.

Zachód słońca — o g. 8 m. 05.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Uroczyste nabożeństwo za Ojca św.** W niedzielę dn. 7 bm. będzie odprawione uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach wileńskich za Ojca św. Benedykta XV, jako wyraz wdzięczności za nieustające starania w celu przywrócenia pokoju oraz za szczególną ojcowską opiekę jaką otacza Namiestnik Chrystusowy nasz naród.

### Z WILNA.

— **Zatwierdzenie ustawy Towarzystwa oświatowego.** «Katolickie Towarzystwo szkoły polskiej» uzyskało od władz niemieckich zatwierdzenie swej ustawy i na mocy jej rozpoczyna swoje czynności. Celem Towarzystwa jest popieranie szkół, udzielanie im pomocy materialnej, podręczników i innych pomocy szkolnych. Wszelkie informacje otrzymywać można w biurze głównym Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej (Żandarmskiej) 7 m. 7. Tamże przyjmowane są zapisy nowych członków, oraz odbywa się udzielanie rad, w sprawach związanych ze szkolnictwem.

— **„Spójnia“.** Prezes Towarzystwa p. Dawidowski prosi p.p. członków o łaskawe przybycie na nabożeństwo inauguracyjne jutro, 7 maja, o godzinie 9 rano do kościoła po-

— Panie — odpowiedział ten, który przemawiał poprzednio: — Aleksander, monarcha świata, kazał Hefestjonowi, po wypędzeniu Stratona, mianować nowego króla w Sydonie. A ponieważ na mocy odwiecznych praw sydońskich, ten tylko może nad nami panować, w czyich żyłach płynie krew dawnych władców, przeto, będąc w obozie u Hefestjona, wskazaliśmy na ciebie, albowiem zarówno ród twój, jak twoja skromność i twe wielkie cnoty czynią cię godnym sydońskiego berła i tronu.

Lecz Abdolonim, nie wierząc jeszcze słowom mówcy, odpowiedział:

— Ród mój istotnie jest królewski, przeto źle i niebacznie czynicie, jeśliście przyszli urągać biedakowi, który, wieście o tem, ma śmierć w sercu, a łopatę w rękę.

Na to posłannik wyciągnął ku niemu płaszcz purpurowy i rzekł z wielką powagą:

— Abdolonimie, zbudź w swej duszy godne króla uczucia; porzuć zwątpienie i porzuć swą brudną oponię. Obmyj, panie, ręce i oblicze z prochu ziemi — i wdziej ten płaszcz, który ci w imieniu Aleksandra i całego narodu sydońskiego przynoszę. A gdy za-

Bernardyńskiego, a następnie po nabożeństwie na wspólne zwiedzenie jednego z ogrodów i siedziby spółki przy ul. Bernardyńskiej № 12.

— **Z miasta.** We czwartek już rozniosła się po mieście wiadomość o zamierzonej zmianie kursu rubla, co wywołało wzmożony ruch pieniężny około regulowania starych należności, głównie oczywiście około tych kas, które prowadząc rachunki w dalszym ciągu w pieniądzu rosyjskich, w następstwie transponują przypadające sumy na marki.

Powyzsza wiadomość przyczyniła się również i do śpiesznego spłacania długów prywatnych (któż bo ich nie ma!). Wierzycieli więc spotkała dnia tego miła niespodzianka otrzymania pieniędzy od swych dłużników przed terminem.

Wiele sklepów już we czwartek przy obrachunku z kupującymi zastosowywało się do nowego kursu, co wielu klientów irytowało, jednak musieli uleść swemu losowi.

— **Wyjazd tułaczów.** Sekretarjat Polsk. T-wa Pomocy ofiarom wojny zawiadamia osoby interesowane, że w d. 9 b. m., t. j. we wtorek w południe, wysłany będzie z Wilna z tak zwanej «rampy ludzkiej» pociąg dla tułaczy do Libawy i Mitawy.

Pociągami tym wysłani będą tułacze nietylko do tych dwóch miast ale do wszystkich stacji przy kolejach libawskiej i mitawskiej położonych.

Wszyscy tułacze muszą przed wyjazdem być oczyszczeni z robactwa, w tym celu muszą się zgłaszać w d. 8 b. m., t. j. w poniedziałek, od g. 7 rano do łaźni na ul. Połockiej.

Osoby, które przybędą do łaźni dobrze wymyte, wyczesane, w czystej bieliznie i dobrze wyczyszczonym ubraniu prędko załatwią tam niezbędne formalności i pozwolenie na wyjazd otrzymają.

Osoby, które nie będą posiadały świadectwa z łaźni, nie będą wpuszczone do wagonów.

— **Nowe biura pocztowe.** «Wiln. Ztg.» (№ 105) komunikuje, że otwarto oddziały pocztowe w Dąbrowie, Kalwarji, Knyszynie, Marjampolu, Sejnach, Siemiatyczach, Władysławowie i Wołkowysku.

— **Wywożenie z miasta artykułów spożywczych.** W czwartek posterunkowy milicjant miejski ujął wywożoną z miasta furę naładowaną pszenicą. Wywozący ją żyd usiłował przekupić milicjanta. Fura

siądziesz na stolcu sydońskim, jako pan życia i śmierci wszystkich obywateli, wspomnij wówczas niekiedy na stan swój poprzedni, nie daj opętać się dumie i zachowaj te wszystkie cnoty, które ci dzisiaj na tron wyniosły\*). Żyj nam i panuj, o żrenico Baala — i niech jutrzejsze słońce, już nie w tym ubogim ogródku, ale w twoim królewskim zamku ci zaświeci.

— Żyj nam żrenico Baala — poczęły wołać głosy z tłumu.

— Wyniosły cedrze libański!  
— Kozioroźcu wspaniałomyślny!  
— Baranie, przewodniku stada!  
— Żyj i władaj!  
— Rządź, karz i wynagradzaj!

(Dokończenie nastąpi).

\*) Przemówienie powyższe jest niemal dokładnym przekładem z Quint. Curtiusa, który w dziele «De rebus gestis Alexandri magni», opisuje w ten sposób powołanie na tron sydoński młodego i ubożego ogrodnika Abdolonima.

